

Joachim Bar

Z dziejów nowych form organizacyjnych stanów doskonałości w Polsce

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 8/3-4, 189-213

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. JOACHIM BAR OFM Conv.

Z DZIEJÓW NOWYCH FORM ORGANIZACYJNYCH STANÓW DOSKONAŁOŚCI W POLSCE

Treść: Wstęp, I Ogólne wiadomości o zgromadzeniach bezhabitowych, II Nabycie przynależności do zgromadzenia, III Wzwał łączący ze zgromadzeniem, IV Kategorie członków, V Życie wspólne, ćwiczenia duchowe, VI Ubiór, VII Apostolstwo, VIII Zarząd, IX Zgromadzenia o. Honorata a instytucje, X Wnioski.

Wstęp

W drugiej połowie XIX wieku, mniej więcej przez 35 lat, rozwijały się zgromadzenia zakonne w Królestwie Polskim a częściowo i na terenach Rosji w formach, odbiegających nieco od dotychczas przyjętych. Dzięki energii i pomysłowości o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna, powstało kilkanaście zgromadzeń, które wzięły z życia zakonnego istotne cechy a zmieniły nieco zewnętrzne formy, zwłaszcza nie używały stroju zakonnego i ograniczyły do minimum życie wspólne.

Działalność zakonodawczą o. Honorata w latach 1854—1908 przedstawił o. Bronisław Wilk w niedrukowanej rozprawie¹, ja natomiast pragnę zająć się organizacją zgromadzeń o. Honorata, aby zrozumieć, na czym polegały odchylenia od form tradycyjnych wprowadzone do tych zgromadzeń. Równocześnie pragnę odpowiedzieć na pytanie, czy o. Honorat wybiegł naprzód w organizowaniu stanów doskonałości w Kościele i wypracował te formy, które w 1947 r. przyjęło powszechne prawo kościelne.

W pracy niniejszej oparłem się głównie na konstytucjach różnych zgromadzeń o. Honorata obowiązujących do 1906 r., a zatym na prawie partykularnym, nieznanym nauce polskiej².

I. Ogólne wiadomości o zgromadzeniach bezhabitowych

Działalność kapłańską rozpoczął o. Honorat Koźmiński kapucyn dnia 1 stycznia 1853 r., od prymicyjnej Mszy św. odprawionej w Warszawie³. Jego przewodnikiem duchownym był stale o. Prokop Leszczyński († 1895).

¹ *Ojciec Honorat Koźmiński a polskie stany doskonałości chrześcijańskiej w latach 1854—1908*, Warszawa 1952 (maszynopis w Bibliot. oo. kapuc. w Warszawie).

² Konstytucje zgromadzeń są wyjątkowo tylko drukowane przed 1906 r., przeważnie są to rękopisy wykonane drobnym pismem, z różnymi późniejszymi poprawkami. Przechowują się w archiwach domów generalnych poszczególnych zgromadzeń.

³ Te i dalsze dane biograficzne na podstawie życiorysu w maszynopisie (Bibliot. oo. Kapuc. w Warszawie): *M u s n i c k a* Stanisława, Elekta, *O. Honorat z Białej kapucyn 1829—1916 jego żywot i działalność*, Warszawa 1925, cz. I, s. 18 nn.

W pracy apostołskiej zachęcał o. Honorat do modlitwy (odmawiania różańca, oficjum III zakonu, udziału w nabożeństwach kościelnych), do częstej Komunii św., do miłosierdzia wobec biednych i chorych. Wnikał w różne warstwy społeczne, oparł się na stowarzyszeniach o słabych formach organizacyjnych jakimi były kółka różańcowe i terejarstwo świeckie św. Franciszka z Assyżu, przybrał sobie pomocników z pośród osób świeckich.

Głównie w konfesjonale przekonał się, że były osoby spragnione doskonałości chrześcijańskiej, zachowania rad ewangelicznych, ale nie miały sposobności zrealizowania tego pragnienia z powodu kasaty zakonów po powstaniu styczniowym. W Zakroczymiu, gdzie przebywał od dnia 29 listopada 1864 r., oddał się codziennej i wielogodzinnej pracy w konfesjonale. Wtedy zaczęło się ściągać do niego coraz więcej ludzi szukających kierownictwa duchowego⁴. Wszystkie te osoby gorliwsze kierował do trzeciego zakonu świeckiego św. Franciszka a następnie wpływał na ich głębsze życie duchowne, pozwalał nawet na składanie ślubów prywatnych, zwłaszcza czystości. Stąd już była niedaleka droga do założenia zgromadzeń bezhabitowych.

Przy schyłku swego życia o. Honorat przedstawił powody⁵, dla których założył zgromadzenia bezhabitowe: „1) potrzeba w Kościele praktykowania rad ewangelicznych, a niemożność tego ze względu na ówczesne warunki, 2) brak zakonów w formie tradycyjnej a były powołania do zakonu, 3) trudność udawania się za granicę, aby wstąpić do zakonów tam istniejących, 4) uszczerbek dla kraju przez pozbywanie się dusz gorliwych, 5) mało było wzorowych zakonów z powodu ogólnego upadku religijnego, a była nadzieja, że nowy szczepek prędyj wyda owoce”.

W Zakroczymiu o. Honorat przebywał do dnia 9 czerwca 1892 r., a potem aż do śmierci (16.XII.1916) w Nowem Mieście nad Pilicą. Powstanie zgromadzeń przypada na czas jego pobytu w Zakroczymiu.

Najlepiej do rozwinięcia życia doskonalszego nadawał się III zakon świecki św. Franciszka, posiadający regułę i urzędzenia zakonne (nowicjat, profesję, zebrania, napominania, wizytacje). Miał też strój zakonny (szkaplerz i pasek) ukryty pod zwierzchnim ubraniem. Przez rozwinięcie urzędzeń terejarskich, dodanie konstytucji, przepisanie ćwiczeń duchownych, dodanie ślubów — łatwe było przejście do życia zakonnego. Bez zwrócenia uwagi na genezę zgromadzeń bezhabitowych nie jest możliwe zrozumienie ich wewnętrznej organizacji. Bez uświadomienia sobie położenia Kościoła w Polsce nie można ocenić ani działalności o. Honorata, ani znaczenia jego zgromadzeń.

⁴ Muśnicka, *O. Honorat z Białej*, cz. I, s. 78.

⁵ (Kozłowski) Honorat o., *Święty Franciszek Seraficki i naśladowcy jego*, t. II Warszawa 1902, s. 406.

Kiedy po wielu latach owocnej pracy nad rozwojem życia zakonnego słyszał o. Honorat zarzuty, że działa nieprawnie, wtedy przypomniał, iż posiadał odpowiednie upoważnienia od swych władz zakonnych w Rzymie⁶. Mianowicie za prowincjalatu o. Aniceta (1856—1859) otrzymał od generała zakonu o. Wenantego szerokie upoważnienia do prowadzenia III zakonu, tak jak będzie uważał za korzystniejsze dla chwały Bożej i postępu dusz, dopuszczając członków III zakonu nawet do ślubów prostych. Po jakimś czasie, gdy już zgromadzenia zaczęły się rozwijać, otrzymał upoważnienie od o. Generała, że za wiedzą jednego tylko biskupa może to życie szerzyć po całym kraju. Taką zgodę wyraził bp Antoni Ksawery Sotkiewicz, od 1877 r. administrator apostolski archidiecezji warszawskiej a od 1883 r. biskup sandomierski († 1901 r.).

Z inicjatywy o. Honorata powstało szereg zgromadzeń, niektóre przetrwały próbę czasu, inne połączyły się z liczebniejszymi lub zagięły. W liście do biskupów Królestwa Polskiego z dnia 15 sierpnia 1907 r. jako zgromadzenia większe i lepiej zorganizowane wylicza następujące⁷: 1) Posłanniczki Maryi od Serca P. Jezusa, 2) Córki Serca Maryi (sercanki), 3) Sługi Jezusa, 4) Siostry Cierpiących (przitulanki), 5) Służki Maryi, 6) Córki Maryi Niepokalanej (niepokalanki), 7) Robotnice Serca Maryi (fabryczne), 8) Siostry Imienia Jezus (marylki), 9) Zwiastunki Wynagrodzenia (obliczanki) 10), Wspomożycielki dusz zmarłych, 11) Służki Maryi, 12) Synowie Boleści Maryi (doloryści). W tym roku wymienione dziesięć zgromadzeń żeńskich liczyło ok. 1500 członków prowadzących życie wspólne i ok. 4500 zjednoczonych. Dwa zgromadzenia męskie liczyły w tymże czasie ok. 430 członków życia wspólnego i ok. 410 zjednoczonych.

Jako zgromadzenia małe i słabo zorganizowane podaje o. Honorat we wspomnianym liście do biskupów⁸: 1) Pocieszycielki Serca Jezusowego, 2) Córki Dobrego Pasterza, 3) Westiarki Jezusa, 4) Służebniczki szpitalne, 5) Córki Ukrzyżowanego, 6) Sługi chorych⁹.

Należy podkreślić, że na powstawanie zgromadzeń bezhabitowych nie wpływał jakiś z góry obmyślony plan. Organizowały się pod wpływem istniejących potrzeb i skłonności osób, które chciały się podjąć konkretnych zadań religijno-charytatywnych.

Nie można też zbadać, o ile wpłynęły zagraniczne formy życia zakonnego na działalność o. Honorata. Pod koniec życia o. Honorat wiedział, że i we Francji i Włoszech istniały zgromadzenia bezhabitowe. Zdaniem o. Bro-

⁶ List o. Honorata z dnia 4.III.1897 r. do generała oo. kapucynów, przytacza: O Bronisław Wilk, *Ojciec Honorat Koźmiński a polskie stany doskonałości chrześcijańskiej* s. 81—82.

⁷ Przytacza Muśnicka, *O. Honorat z Białej*, cz. III nr 52 s. 210—214.

⁸ Muśnicka, tamże cz. III, s. 214—216.

⁹ O. Honorat nie umieścił serafitek ani w wykazie pierwszym, ani w drugim, ponieważ od 1891 r. przestały być zgromadzeniem bezhabitowym, gdy przeniosły się do Galicji. Jednakże w 1907 r. pracowały w Nieszawie jako bezhabitowe.

niślawą Wilka¹⁰, który przebadał obszerny materiał archiwalny odnośnie działalności zakonodawczej o. Honorata, nie było zależności między polskimi zgromadzeniami ukrytymi a pokrewnymi im zgromadzeniami francuskimi i włoskimi. Rozwijały się niezależnie, znane były tylko władzom kościelnym i godnym zaufania osobom z najbliższego otoczenia.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, iż o. Honorat sam układał konstytucje powstającym zgromadzeniom. W miarę jednak zmieniających się warunków, doświadczenia, potrzeb i rozwoju prawa kanonicznego, starał się konstytucje zakonne ulepszać i dostosować do wymagań praktyki rzymskiej. Stałe bowiem pragnął, aby poszczególne zgromadzenia utrwaliły się przez otrzymanie potwierdzenia papieskiego. Dlatego każde — przynajmniej bardziej rozwinięte — zgromadzenie posiada szereg konstytucji stopniowo ulepszanych i zmienianych.

Po roku 1901, w związku z nowym ustawodawstwem o kongregacjach zakonnych¹¹, należało znowu przerobić wszystkie konstytucje, aby mogły otrzymać zatwierdzenie papieskie. Przy tej okazji straciły one wiele ze swej oryginalności.

Reorganizacja zgromadzeń bezhabitowych nastąpiła po uchwałach konferencji episkopatu prowincji warszawskiej¹² odbytych w dniach 14—17.XII.1906 r. i 19—20.XI.1907 r. Wówczas zgromadzenia bezhabitowe straciły swe odrębności organizacyjne, upodobniły się całkowicie do innych istniejących w Kościele zgromadzeń zakonnych o ślubach prostych, zachowując jedynie strój świecki. Od dnia 1 maja 1908 r. o. Honorat już nie wpływał na życie i organizację zgromadzeń bezhabitowych¹³. Dla historii partykularnego prawa kanonicznego w Polsce ciekawy jest okres powstawania i organizowania zgromadzeń bezhabitowych przed 1901 r.

II. Nabycie przynależności do zgromadzenia

Przynależność do zakonu nie nabywa się jakimś jednym aktem, ale przez szereg po sobie następujących czynności prawnych i liturgicznych. W trzecim zakonie franciszkańskim konieczne są obłóczyny i profesja, w zgromadzeniach zakonnych dzieje się podobnie, ale są jeszcze inne wymagania.

¹⁰ *Ojciec Honorat Koźmiński*, s. 82.

¹¹ Leon XIII, konst. „*Conditae a Christo*” z dnia 8.XII.1900 r. oraz normy św. Kongr. Bisk. i Zak. z dnia 28.VI.1901 r.

¹² *Hospes*, *Konferencje episkopatu prowincji warszawskiej 1906—1918*. — *Aetneum* kapł. T. 20 : 1927 s. 221—226.

¹³ Dane ogólne o zgromadzeniach, które przetrwały do dnia dzisiejszego, zob. Bar J., *Polskie zakony*. — *Prawo kanoniczne* R. 4: 1961, s. 471—478.

A) Warunki przyjęcia

Reguła III zakonu świeckiego św. Franciszka stawia niewielkie wymagania kandydatom do obłóczyn i profesji. Chodzi bowiem o to, aby ludziom świeckim, pragnącym życia pobożniejszego, dać możliwość zrealizowania ich zamysłów.

O. Honorat chciał również jak najbardziej przyjść z pomocą osobom spragnionym zachowania rad ewangelicznych i użyć ich do odrodzenia ducha chrześcijańskiego w społeczeństwie. Przeto poza warunkami przepisnymi przez III regułę franciszkańską, wymagał dobrej intencji w przyjęciu życia zakonnego i całkowitego oddania się Bogu przez zachowywanie rad ewangelicznych. Tak to przedstawił w jednym ze swych dzieł¹⁴, mówiąc o zgromadzeniach bezhabitowych: „Ukrycie to zapobiega wstępowaniu do zakonu dla względów doczesnych, ponieważ zepsuta natura człowieka nie znajduje tu dla siebie najmniejszej przynęty (...). Wstąpienie do tych zgromadzeń nie uwalnia bynajmniej od pracy na utrzymanie, nie jest przeto ani wygodne, ani zabezpieczające przyszłość, ale jest prawdziwie bezinteresowną ofiarą dla Boga. Jednakże, choć członkom nie zapewnia się bezwzględnie utrzymania, starają się przecież przełożeni, aby wedle możliwości zaspokajać ich potrzeby, jeżeli sami wystarczyć sobie nie mogą, np. w razie choroby, kalectwa lub późnego wieku”.

Na innym miejscu w tymże dziele¹⁵ dokładniej wyjaśnia swój pogląd: „W przyjmowaniu do klasztorów wielką trudność stanowił zawsze brak odpowiednich warunków, przepisanych przez ustawy, mianowicie: brak dobrego zdrowia, odpowiedniego wieku, wykształcenia, przepisanego posagu. Zdarzało się więc bardzo często, iż osoby z prawdziwym powołaniem zakonnym nie mogły służyć P. Bogu choćby dlatego, że ktoś z ich rodziny cierpiał umysłową chorobę, lub że nie miały głosu do śpiewu itp. i z tej przyczyny marnowały się nędznie na świecie, podczas gdy osoby z mniejszym duchem lecz posiadające powyższe warunki były przyjmowane (...). W zgromadzeniach ukrytych brak powyższych warunków nie jest przeszkodą do poświęcenia się Bogu, ponieważ zgromadzenia nie przyjmują na siebie ścisłego obowiązku utrzymywania swoich członków, ani nie prowadzą zawsze życia wspólnego, nikt więc wzajemnie sobie nie ciąży, przez co otwiera się obszerne pole dla dusz dążących do własnego uświęcenia”.

Takie szerokie otwarcie bram klasztornych nie mogło się w praktyce utrzymać, gdyż coraz więcej należało zaprowadzać życie wspólne, aby uzyskać zatwierdzenie papieskie zgromadzeń. Również i konstytucje zgromadzeń musiały zawierać dokładniejsze przepisy o kandydatach, skoro miały być przedstawione do zatwierdzenia w Rzymie.

¹⁴ *Święty Franciszek Seraficki i naśladowcy jego*, t. II, Warszawa 1902, s. 411.

¹⁵ *Święty Franciszek Seraficki*, t. II s. 409.

Obserwujemy więc wzrost wymagań od kandydatów do zgromadzeń. Np. najstarsze konstytucje zgromadzenia Służek¹⁶ przepisują wiek od lat 16 do 40, a konstytucje późniejsze¹⁷ podają wiek od lat 15 do 33, a starsze panny i wdowy można przyjąć tylko wyjątkowo, gdyby były bardzo przydatne dla zgromadzenia. Konstytucje następne,¹⁸ określiły górną granicę wieku na lat 25, a starsze osoby pozwoliły przyjmować jedynie wyjątkowo.

Po 1901 r. i w konstytucjach zgromadzeń bezhabitowych wylicza się przeszkody do przyjęcia, jak to przepisywało prawo powszechne. Ogólnie jednak w zgromadzeniach tych obserwujemy łagodność w stawianiu warunków do przyjęcia, nie wysuwano nigdy kwestii zdrowia, rzadko określano górną granicę wieku.

B) P o s t u l a t

Ze względu na ukryty tryb życia zgromadzeń nie można było zbyt pochopnie przyjmować zgłaszających się kandydatek. Najpierw należało wy badać ich dobrą intencję i zdatność do zachowywania rad ewangelicznych. Temu celowi służyła kandydatura a zwłaszcza próba czyli postulat.

Kandydatura (aspirantura) przez trzy miesiące formalnie była przepisana w niektórych tylko zgromadzeniach¹⁹, faktycznie jednak zawsze miała miejsce, chociażby przez krótki czas.

Natomiast p r ó b a (postulat) była obowiązkowa we wszystkich zgromadzeniach, różny tylko był jej okres. U sióstr niepokalanek (Córki Maryi Niepokalanej) wystarczała trzymiesięczna²⁰, u wielu zgromadzeń półroczna, u niektórych nawet przez przeciąg 9-ciu miesięcy albo przez rok. Znakiem zewnętrznym rozpoczęcia próby był nałożony medalik i odmówienie aktu ofiarowania oraz innych modlitw przyjętych w zgromadzeniu.

W czasie próby pozostawała postulanka pod opieką mistrzyni lub innej wyznaczonej siostry, zapoznawała się z przepisami katechizmu i ze sposobem odprawiania ćwiczeń duchownych. Mieszkała w domu zgromadzenia wtedy, gdy już zgromadzenie posiadało wyznaczone miejsce na nowicjat.

C) N o w i c j a t

Nowicjat rozpoczynał się ceremonią obłóczyn ustaloną w rytuale III zakonu świeckiego franciszkańskiego. Szkaplerz i pasek przyjęty w czasie obłóczyn był noszony pod zwierzchnim odzieniem. Szkaplerz używany

¹⁶ *Ustawy I.*

¹⁷ *Ustawy IV.*

¹⁸ *Ustawy VI.*

¹⁹ *Ustawa Sług Jezusa* przypisuje kandydaturę przez kilka miesięcy, chyba że zgłaszająca się już jest znana siostram.

²⁰ *Ustawa Zgrom. Córek Maryi Niepok. pracujących dla Jezusa.*

w zgromadzeniach o. Honorata był znacznie większych rozmiarów i tym tylko różnił się od szkaplerza tercjarzy świeckich. Ceremonii obłóczyn mógł dopełnić tylko taki kapłan, który miał prawo przyjmowania do III zakonu świeckiego.

Zgodnie z regułą III zakonu nowicjat trwał rok i kończył się profesją lub opuszczeniem zgromadzenia. Przed złożeniem profesji trzeba było odprawić ośmiodniowe rekolekcje.

W nowicjacie musiała nowicjuszka (czy nowicjusz) dobrze zapoznać się z regułą III zakonu i konstytucjami danego zgromadzenia, jak również z zasadami życia duchownego. W początkowym okresie istnienia zgromadzeń nie było domów nowicjackich, nowicjuszki musiały same więcej się przyłożyć do czytania odpowiedniej książki i przychodzić na rozmowy do wyznaczonej siostry. Jeszcze po 1900 r. mógł o. Honorat pisać²¹: „Nie wszyscy członkowie mieszkają wspólnie, ale niektórzy w domach rodzinnych, lub innych prywatnych i tam po większej części odprawiają nowicjat.”.

Duże zasługi dla wyrobienia duchowego wszystkich zgromadzeń położyła m. Elżbieta Stummer felicjanka, która w latach 1881—1902 była sekretarką o. Honorata, specjalnie zamieszkała (w świeckim ubraniu) najpierw w Zakrocymiu a następnie w Nowem Mieście, rozmawiała z kandydatkami do zgromadzeń, pouczała, wskazywała odpowiednią lekturę, przepisywała najrozmaitsze instrukcje i listy o. Honorata, powiełała je i rozsyłała siostrom, jednym słowem stała się jakby generalną mistrzynią wszystkich zgromadzeń bezhabitowych.

Po przeniesieniu się o. Honorata do Nowego Miasta w 1892 r. członkowie zgromadzeń, przekonawszy się, że w ustronnym miasteczku będzie im daleko swobodniej, zaczęli tłumnie napływać i w krótkim czasie cztery zgromadzenia utworzyły tu swoje domy a przy nich później i nowicjaty, mianowicie: Służki Maryi, Córki Niepokalanej, Siostry fabryczne i Wspomożycielki dusz zmarłych. Dla przybywających mężczyzn urządził jeden z braci ze zgromadzenia Sług Maryi, Jan Feliks Pałuba, skromną gospodę, aby mogli skorzystać z nauk i ze spowiedzi u o. Honorata²².

Tak do obłóczyn jak i do profesji dopuszczali przełożeni, wskazani w konstytucjach zgromadzeń, przy współudziale innych członków zgromadzenia, jak się praktykuje we wszystkich zakonach.

III. Węzeł łączący ze zgromadzeniem

Ostateczne oddanie się zakonowi i włączenie się w jego szeregi następuje przez profesję.

²¹ *Święty Franciszek Seraficki*, t. II s. 406.

²² *Muśnicka, O. Honorat z Białej*, cz. I s. 205—206.

Przez słowo „profesja“ rozumie się w zakonach publiczne złożenie ślubów zakonnych. W zgromadzeniach o. Honorata termin ten zawierał nieco odmienną treść.

Profesja w zgromadzeniach bezhabitowych to publiczne zobowiązanie się do zachowania przykazań Bożych i kościelnych oraz reguły III zakonu św. Franciszka, według obrzędów rytuału tercjarzkiego. Do tego było dołączone przyrzeczenie służenia Bogu w danym zgromadzeniu, zachowywania jego ustaw oraz ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Zwano ten akt przyrzeczeniem wierności.

Złożenie przyrzeczenia wierności odróżniało daną osobę od tercjarzy świeckich. Przez ten akt stawała się już na stałe — co do intencji — członkiem zgromadzenia i była obowiązana do zachowywania jego konstytucji. Równocześnie zobowiązywała się do wypełniania rad ewangelicznych posłuszeństwa, ubóstwa i czystości, chociaż nie pod grzechem. Prawnie zobowiązywała się na rok, w intencji oddawała się Bogu na całe życie, ale z możliwością cofnięcia się lub wydalenia ze strony zgromadzenia, gdyby nie miała warunków do dalszego pozostawania w zakonie. Dopiero po trzech latach życia w zgromadzeniu, od chwili złożenia obietnicy wierności, mogła być dopuszczona dana osoba do ślubów czasowych na rok. Roczne śluby powtarzała następnie przez wiele lat, aż przynajmniej po 14 latach od daty obłóczyn i gdy liczyła 40 lat życia mogła być dopuszczona do złożenia ślubów wieczystych. W niektórych zgromadzeniach wprowadzono śluby czasowe na trzy lata, składane po kilku latach życia w ślubach rocznych.

Taką samą profesję, przyrzeczenie wierności i śluby składali członkowie życia wspólnego i zjednoczeni, czyli węzeł łączący te dwie grupy członków ze zgromadzeniem był jednakowy. Jedyne w skutkach ślubu ubóstwa zaznaczały konstytucje drobne różnice między zjednoczonymi a członkami życia wspólnego. Dłużej także musieli zjednoczeni żyć w ślubach czasowych zanim mogli być dopuszczeni do złożenia ślubów wieczystych, a nawet w ogóle ich nie składali. Np. konstytucje²³ zgromadzenia Sióstr Imienia Jezus (marylki) postanawiały, że do profesji wieczystej może być dopuszczona siostra zjednoczenia wtedy, gdy ma lat 40 i pewne zabezpieczenie materialne; gdy brak którego z tych warunków, dalej składała profesję czasową na okres trzech lat.

Członkowie trzeciej kategorii, a więc stowarzyszeni, jako tercjarze świeccy, na mocy reguły III zakonu św. Franciszka, zależeli w sprawach duchownych od przełożonych I zakonu św. Franciszka, a więc w omawianym wypadku od oo. kapucynów. Praktycznie jednak, jako luźnie włączeni do zgromadzenia, byli pod opieką danego zgromadzenia bezhabitowego i nie tworzyli miejscowych kongregacji. Nowicjat odprawiali pod kierunkiem członków oznaczonego zgromadzenia, a po złożeniu pro-

²³ *Konstytucje Sióstr Imienia Jezus* (ustawy III ułożone po 1901 r.).

fesji tercjarskiej dalej mieli zapewnioną opiekę i pomoc duchowną zgromadzenia. Ze swej strony przyczyniali się do wykonywania celu szczegółowego zgromadzenia.

Ten luźny związek ze zgromadzeniem był całkowicie wystarczający dla osób gorliwych, żeby z jednej strony nie opuszczały się w gorliwości a z drugiej strony, żeby spełniły ciężący na nich obowiązek apostołstwa między ludźmi świeckimi.

Wszystkie trzy kategorie członków były obowiązane do zachowywania reguły III zakonu św. Franciszka. Nadto członkowie życia wspólnego i zjednoczeni mieli obowiązek zachowywania rad ewangelicznych (posłuszeństwa, ubóstwa i czystości) na mocy przyrzeczenia wierności lub ślubów.

O b o w i ą z k i wynikające ze ś l u b ó w podają konstytucje wszystkich zgromadzeń bezhabitowych bardzo szczegółowo. Przepisy ściśle prawne splatają się harmonijnie z uwagami ascetycznymi, opartymi na tradycji zakonnej i doświadczeniu życiowym o. Honorata.

Ze szczególną dokładnością kreślą konstytucje zgromadzeń wskazania odnoszące się do ślubu c z y s t o ś c i. Przy zachowaniu tego ślubu mogły napotykać siostry zjednoczone na większe trudności, dlatego potrzebna była czujność i roztropność. Np. konstytucje²⁴ zgromadzenia Służek podają: „Z mężczyznami nigdy same w izbie niech nie będą, ani podróży z nimi odbywać, ani na roboty chodzić, ani do mieszkań ich wstępować, lecz zawsze wtedy we dwie lub z inną kobietą być mają”. Nie miały siostry obrony ze strony habitu i klauzury, dlatego musiały więcej uważać i dbać o skromność²⁵.

Przy objaśnianiu obowiązków płynących ze ślubu p o s ł u s z ę n i s t w a zwracały uwagę konstytucje zgromadzeń na potrzebę posiadania przez siostry porządku dnia, zatwierdzonego przez przełożonych²⁶. Oczywiście chodzi głównie o siostry przebywające stale poza życiem wspólnym. Przepis powyższy bardzo głęboko sięgał w codzienny tryb życia członków zgromadzeń, uzależniał ich od przełożonych.

Odnośnie ślubu u b ó s t w a widzimy w ustawach zgromadzeń zdrową naukę katolicką o prostym ślubie ubóstwa. Konstytucje podkreślały zależność od przełożonych w używaniu dóbr doczesnych, konieczność brania pozwoleń, uczynienia testamentu przed profesją (przyrzeczeniem wierności). Równocześnie zawarta jest zasada obracania dochodów na potrzeby zgromadzenia i cele apostołstwa, chociaż z drugiej strony zakazane jest gromadzenie majątku. Ciągłe ustawy wszystkich zgromadzeń przypominają o życiu obogim na wzór św. Franciszka, aby naśladować przykład P. Jezusa i Jego Matki Najśw. i tak dążyć do doskonalszej miłości Bożej.

²⁴ *Ustawy L.*

²⁵ *Zob. Ustawy II zgom. Służek.*

²⁶ *Np. Ustawy Córek Serca Maryi: „każda (siostra) ma mieć stały rozkład czasu powierzony przez Przełożoną”.*

Chociaż konstytucje zgromadzeń podlegały ciągłym przeróbkom i udoskonaleniom, to jednak rozdziały odnoszące się do ślubów, prawie się nie zmieniały. W momencie kiedy o. Honorat zaczął organizować zgromadzenia bezhabitowe, już były jasno ustalone w prawie kanonicznym i teologii moralnej obowiązki wynikające ze ślubów, dlatego raz praktycznie i przystępnie podane w konstytucjach przez o. Honorata, wytrzymały próbę czasu.

Konstytucje zgromadzeń nie określają prawnego charakteru ślubów. O. Honorat zwracał raczej uwagę na zachowanie rad ewangelicznych i wartość ślubów dla poszczególnej jednostki, bez zajmowania się ich znaczeniem prawnym. Pragnął, aby jego zgromadzenia były prawdziwymi zakonami i aby śluby w nich składane posiadały wartość wobec Kościoła. Lecz rozumiał, że śluby są publicznie tylko w tych zgromadzeniach, które uzyskały zatwierdzenie papieskie. Zresztą trzeba przypomnieć, że aż do czasu konstytucji apostolskiej „*Conditae a Christo*” papieża Leona XIII z 1900 r. i norm kongregacyjnych z 1901 r., sprawa kongregacji zakonnych nie była jasno postawiona, dlatego i charakteru prawnego ślubów nie można było określać w konstytucjach zgromadzeń bezhabitowych.

Zerwanie węzła łączącego członków ze zgromadzeniem nie było trudne. Jest to właśnie jedna z charakterystycznych cech organizacji zgromadzeń bezhabitowych o. Honorata — łatwość opuszczenia zgromadzenia, a w początkowym okresie nawet łatwość przejścia z jednego zgromadzenia do drugiego. Każdy należący do zgromadzeń bezhabitowych mógł po ukończeniu okresu przyrzeczenia wytrwania albo obowiązku zachowania ślubów, a więc w pierwszych latach życia zakonnego co roku a później co trzy lata, nie odnowić przyrzeczenia lub ślubów i opuścić zgromadzenie. Mogli też i przełożeni nie dopuścić do składania ślubów czy przyrzeczeń.

Ostrożnie dopuszczano do ślubów wieczystych — jedynie osoby bardzo wypróbowane i pewne. Zdarzały się zgromadzenia²⁷, że siostry ze ślubami wieczystymi należały do rzadkości²⁸. Stąd wydalenie czy dobrowolne opuszczenie zakonu nie natrafiało na trudności.

Łatwość zerwania związku ze zgromadzeniem wyrównywała braki w wychowaniu zakonnym i pomyłki w dopuszczaniu do profesji. Wiadomo, że nowicjat w zgromadzeniach bezhabitowych co do sposobu prowadzenia daleko odbiegał od nowicjatu zakonów jawnych. Kandydaci pozostawali najczęściej w swoim domu, poza wspólnotą zakonną, w swoim zawodzie, nie mieli ani czasu ani możliwości oddać się życiu duchownemu

²⁷ Muśnicka, *O. Honorat z Białej*, cz. I s. 134.

²⁸ Np. *Ustawa Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej* w ogóle nie wspominała o ślubach wieczystych. *Ustawy VI Zgromadzenia Służek* (z poprawkami z 1901 r.) przepisują, aby siostry zjednoczone poprzestały na ślubach rocznych, a tylko przed śmiercią będą dopuszczane do ślubów wieczystych.

oraz poznać je w takim stopniu, jak to się dzieje w nowicjatach zorganizowanych w domach zakonnych. Również i przełożeni nie mogli poznać ich w dostateczny sposób. Dlatego mogły się wcisnąć do zgromadzenia osoby mało nadające się do życia zakonnego albo niewytrwałe, łatwo opuszczające się w życiu duchowym po przejściu pierwszej gorliwości.

W miarę powiększania w zgromadzeniach ilości domów życia wspólnego mogły się objawić także trudności wzajemnego współżycia. Łatwy sposób opuszczenia zgromadzenia zapobiegał w pewien sposób wskazanym trudnościom i niepokojom.

O. Honorat pragnął przy pomocy takiej praktyki uniknąć przymusu w zachowywaniu rad ewangelicznych i w służbie Bożej. Ale ten system zawierał w sobie pewne elementy ujemne²⁹. Dawał możliwość usuwania członków nawet po wielu latach, kiedy w służbie Bożej wyczerpali swe zdrowie i majątek, co bywało niekiedy powodem krytykowania zgromadzeń. Ale wszelkie dzieła ludzkie są niedoskonałe, dlatego wybierając z dwóch możliwości, musiało się więcej zważać na utrzymanie ducha w zgromadzeniach, aniżeli na ochronę interesów materialnych jednostki. Zresztą nie usuwano bez ważnych powodów i nie zostawiano osób usuniętych bez opieki, ale starano się je zaopatrzyć i dać im możliwość zarobku.

Wydaleni ze zgromadzeń w czasie trwania ślubów, byli zwolnieni od nich, oprócz wieczystego ślubu czystości. Występujący z zakonu z własnej woli w czasie trwania ślubów musieli starać się o dyspensę u biskupa lub u Stolicy Apost., w zależności od stopnia zatwierdzenia zgromadzenia.

Jak o. Honorat pojmował sprawę trwałości węzła łączącego ze zgromadzeniem jeszcze pod koniec XIX wieku, świadczą konstytucje Sióstr Westiarek³⁰. Nic one nie mówią o ślubach wieczystych, ale zaznaczają że siostry nie są obowiązane pod grzechem wytrwać w zgromadzeniu i mogą z niego wystąpić, lecz przed powzięciem decyzji mają odprawić rekolekcje i poradzić się przełożonej generalnej albo spowiednika. Opuszczające zgromadzenie pozostaną tercjarkami świeckimi.

IV. Kategorie członków

W zgromadzeniach bezhabitowych wytworzyły się stopniowo trzy kategorie członków: 1) wspólni czyli życia wspólnego, 2) zjednoczeni, 3) stowarzyszeni.

A) Członkowie życia wspólnego mieszkali razem, starali się odbywać wspólnie ćwiczenia duchowe i we wszystkim zachować tryb życia zakonnego, jak to się odbywało w klasztorach jawnych. Zwykle

²⁹ Por. Muśnicka, *O. Honorat z Białej*, cz. I s. 135.

³⁰ *Ustawy Westiarek Jezusowych*.

jednak oddawali się stałemu zajęciu, tak jak ludzie świeccy. Po wsiach uprawiali pole lub ogród, prowadzili warsztat rzemieślniczy, pracowali przy kościele, w miastach mieli różnego rodzaju pracownie, sklepy, zakłady. W domach życia wspólnego stworzono później nowicjaty, tam odbywano narady, rekolekcje, tam mieszkali przełożeni.

W zgromadzeniach, które się najbardziej rozwinęły, gdyż liczyły po kilka tysięcy członków (np. Służki N.M.P. Niepokalanej, Małe Siostry Niepokalanego Serca Maryi), liczba członków życia wspólnego była niewielka, bo stanowiła 5 do 10 procent zgromadzenia. W zgromadzeniach mniej licznych dochodziła do 50 procent.

Oczywiście, o ile to nie były jakieś zakłady, „domy” zgromadzeń bezhabitowych to małe domki, czasem kilkupokojowe mieszkania, czasem nawet pojedyncze izby.

B) Druga kategoria członków, najliczniejsza w zgromadzeniach o. Honorata, to *z j e d n o c z e n i*. Mieszkali we własnych domach, lub przy rodzinie, albo w miejscu wykonywania zawodu i równocześnie należeli do zgromadzenia. Przechodzili wszelkie stopnie w zgromadzeniu, począwszy od aspirantury czy próby, składali obietnicę wytrwania a później śluby, odnawiane co roku. Mogli też składać śluby wieczyste, w praktyce jednak rzadko je składali.

Czytając najstarsze konstytucje zgromadzeń ze zdziwieniem konstatujemy, że nie ma wyraźnej mowy o kategoriach członków. Konstytucje zakładają, że są członkowie życia wspólnego i zjednoczeni — i dla nich są konstytucje wspólne, czasem tylko jest wzmianka o zjednoczonych. W późniejszych latach, przy nowej redakcji konstytucji, sprawy te nieco jaśniej zostały postawione.

Np. konstytucje pierwotne³¹ zgromadzenia Służek nic nie mówią o podziale na członkinie życia wspólnego zjednoczone, zaznaczają tylko, że siostry mogą pozostać w domach prywatnych nawet przy rodzinie lub w służbie, albo mogą mieszkać razem po kilka. Konstytucje raczej zakła dają, że siostry są rozprószone na terenie parafii i do tego faktu dostosowują organizację wewnętrzną zgromadzenia. Dopiero konstytucje z 1901 roku³² rozróżniają dwie kategorie siostr: wspólnych czyli razem mieszkających i pojedynczych czyli zjednoczonych, wszystkie jednak stanowią jedną rodzinę. Różnice są co do ilości modlitw i sposobu życia w sprawach drugorzędnych.

Konstytucje zgromadzenia Sług Jezusa, napisane ok. 1886 r. przez o. Honorata³³ a nieco przeredagowane przed 1901 r., wyraźnie postawiły różnicę między kategoriami członków i wprowadziły nową specjalną grupę

³¹ *Ustawy I.*

³² *Ustawy VI z poprawkami z 1901 r.*

³³ *Ustawa Sług Jezusa.*

znaną tylko w tym zgromadzeniu. Dla przykładu przytaczam całe postanowienie konstytucji: „Do Zgromadzenia tego należą dwojakiego rodzaju osoby stanowiące właściwe Zgromadzenie:

1. Te które na wzór Chrystusa staną się sługami sług Jezusowych, przyjmując na siebie obowiązek służenia sługom, tak w duchownych jak i materialnych potrzebach. Dzielią się na wspólnie żyjące i na zjednoczone. Pierwsze zachowywać będą ściśle tę Ustawę i mieszkać zawsze w domach Zgromadzenia, a drugie zachowują Ustawę tę z pewnymi zmianami, zastosowanymi do ich położenia, spełniając rady ewangeliczne wśród swojej lub innej rodziny.

2. Do drugiego rzędu należeć będą sługi, które staną się podwójnie sługami Jezusa, to jest nie tylko służyć będą Jezusowi w panach swoich, ale i bezpośrednio służbie się Jego oddadzą, obierając sobie stan służebny na zawsze w duchu poświęcenia i jednocząc się ze Zgromadzeniem i w regule i w ślubach. Nazywać się będą sługami poświęconymi P. Jezusowi od św. Zyty czyli zytankami. Te podobnie będą wspólnie żyjąc wraz z Siostrami I rzędu w domach Zgromadzenia i zjednoczone, które w świeckich domach służyć będą.

3. Mogą nadto mieć osoby stowarzyszone ze Zgromadzeniem, które nie będą się zobowiązywały do rad ewangelicznych a pracować będą w zakresie Zgromadzenia i mogą się łączyć III regułą św. O. Franciszka tego Zgromadzenia”.

W konstytucjach zgromadzenia Córek Serca Maryi czyli sercanek³⁴ zakłada się, że wiele sióstr mieszka w domach prywatnych, nawet pojedynczo, ale jest zaznaczone wyraźnie, że są siostry wspólne i zjednoczone, wszystkie stanowią jedną rodzinę, składają śluby roczne.

Konstytucje zgromadzenia Westiarek Jezusowych³⁵ nic nie wspominają o podziale na wspólne i zjednoczone, ale jest tam organizacja specjalna, gdyż zgromadzenie tworzyło przy kościołach placówki tylko czasowe, po dwie siostry. Miały te siostry zająć się bielizną i szatami kościelnymi, doprowadzić je do porządku oraz uzupełnić — i przenieść się do innego kościoła dla wykonania podobnej pracy.

Swoją pogląd na członków zjednoczonych w zgromadzeniach ukrytych przedstawił o. Honorat w liście do biskupów Królestwa Polskiego³⁶ z dnia 15.VIII.1907 r.: „Niektórzy uważają zjednoczonych za rzecz dodatkową, jakby ich dla pociechy tylko do zgromadzenia przyłączono, tymczasem oni stanowią jego fundament. (...) Zgromadzenia przez bardzo długie lata składały się wyłącznie ze zjednoczonych, bo nie można było wtedy pomyśleć o życiu wspólnym. Kościół zaś potwierdził ich, a nawet pozwoił im składać śluby wieczyste. Dopiero na skutek rady św. Kongre-

³⁴ *Ustawy Córek Serca Maryi.*

³⁵ *Ustawy Westiarek Jezusowych.*

³⁶ *M u ś n i c k a, O. Honorat z Białej, cz. III nr 52 s. 216—217.*

gacji, aby starać się o jeden lub kilka domów wspólnych w każdym zgromadzeniu, robiło się to potrosze, o ile możność pozwalała. Okazało się to bardzo pożytecznym, bo w tych domach wspólnych zjednoczeni odprawiają rekolekcje, tam bywają przyjmowani do wszystkich stopni w zgromadzeniu, stamtąd otrzymują pokierowanie, więc można powiedzieć, że te domy głównie dla ich usługi były założone. (...) Ci zjednoczeni od samego początku więcej nieraz dobrego robią na zewnątrz niż wspólni, którzy oprócz zadania, muszą i ćwiczeń liczniejszych pilnować i zajmować się posługą zjednoczonych. Zresztą mają do tego obszerniejsze pole, bo w rodzinach i we wsiach, wszędzie (...) gdzie noga kapłana nigdy nie powstała i dziś nawet powstaćby nie mogła. (...) Ale to wszystko robią w przekonaniu, że służą Bogu, że są zakonnikami i z posłuszeństwa to czynią. A gdyby tego byli pozbawieni i traktowani jako świeccy tercjarze, to by ich nic nie łączyło ze wspólnymi i zaczęliby pracować na swoją rękę a potem zupełnie ustali. A z ich ustaniem ustaliby i wspólnie żyjący, bo bez zjednoczonych w niektórych zgromadzeniach wspólni traciliby główną rację bytu”.

W odpowiedzi ³⁷ na referat ks. A. Nowowiejskiego w sprawie reorganizacji zgromadzeń ukrytych piszę o. Honorat m. i.: „W naszych czasach społeczeństwo najbardziej potrzebuje dobrego przykładu, wzorów życia chrześcijańskiego — i oto Bóg, który na każdy wiek obmyśla nowe sposoby zbawienia ludzi przeznaczył na nasze czasy ten nowy rodzaj zgromadzeń, które nie nosząc habitu i nie będąc obowiązane do życia wspólnego, mogą właśnie szerzyć ten dobry przykład wśród świata. Tak więc kasując zjednoczonych, skasowałyby się za jednym zamachem cały nowy rodzaj zgromadzeń przeznaczonych do odnowienia stanów społecznych za pomocą ich własnych członków”.

C) Niektóre zgromadzenia miały jeszcze trzecią kategorię członków tzw. s t o w a r z y s z o n y c h. Były to osoby, które z różnych przyczyn nie mogły zachowywać rad ewangelicznych i spełniać wszystkich ćwiczeń zakonnych, a jednak pragnęły brać udział w z a d a n i u zgromadzenia. Odbywały nowicjat III zakonu świeckiego i składały profesję tercjarską przyrzekając zachowywać regułę III zakonu świeckiego franciszkańskiego, zreformowaną w 1883 r. przez pap. Leona XIII. Pozostawały one pod k i e r u n k i e m zgromadzenia, w pewnej zależności od przełożonych.

Sprawę tę jasno ujęły np. konstytucje zgromadzenia Służek (Ustawy VIII z 1903 r.) i konstytucje Sług Jezusa wyżej przytoczone (Ustawa Sług Jezusa). W konstytucjach zgromadzenia sióstr fabrycznych ³⁸ widzimy następujące określenie: osoby stowarzyszone a) będą dopuszczone do uczestnictwa w zasługach zgromadzenia, b) będą odbierały od zgromadzenia właściwy zarząd i kierunek duchowny.

³⁷ List z dnia 10.XII. 1907 r., zob. M u ś n i c k a, *O. Honorat z Białej*, cz. III nr 55 s. 252.

³⁸ *Konstytucje Sióstr Mniejszych od Niepokalanego Serca Maryi.*

Stowarzyszeni to tercjarze świeccy, ale w pewien sposób związani ze zgromadzeniem. Wobec nich i częściowo przez nich zgromadzenie zakonne wykonywało swe zadanie apostołskie. Siegało przy ich pomocy głęboko w daną warstwę społeczną, dla której odrodzenia wszystkie siły poświęcali członkowie życia wspólnego i zjednoczeni.

W 1907 r., przy reorganizacji zgromadzeń bezhabitowych, postanowiono³⁹ między innymi na konferencji episkopatu prowincji warszawskiej, aby oddzielić zjednoczonych i stowarzyszonych od członków życia wspólnego i utworzyć z nich koła tercjarские przy kościołach parafialnych, a członków życia wspólnego uznać jako kongregacje zakonne o ślubach prostych.

Plan ten został wkrótce przeprowadzony, lecz w ten sposób zgromadzenia bezhabitowe utraciły główny środek oddziaływania, a tercjarstwo przy parafiach wcale się nie ożywiło — jak się spodziewano — gdyż zabrakło mu stałej pomocy, zachęty i kontroli, co dotychczas dawało stowarzyszonym zgromadzenie bezhabitowe.

D) Można jeszcze wspomnieć o usiłowaniach stowarzyszenia czwartej grupy osób pozostających w pewnej łączności ze zgromadzeniem. Mianowicie w konstytucjach zgromadzenia Sióstr Imienia Jezus (marylek) ułożonych w latach 1892—1894 jest mowa o czwartym „oddziale” członków⁴⁰. Chodzi o osoby świeckie, które nie należały do III zakonu św. Franciszka i nie miały chęci należeć, ale pragnęły pozostawać pod opieką zgromadzenia i prosiły o rady w życiu pobożnym. Po roku łączności ze zgromadzeniem miały uczynić akt ofiarowania się na pracę chrześcijańską.

Pomysł ten w praktyce nie miał większego znaczenia, chociaż pewna ilość ludzi świeckich pozostawała pod niejakim wpływem zgromadzeń i współdziałała w ich apostołskich przedsięwzięciach. W każdym razie nie słyszymy o większych grupach tego rodzaju osób świeckich złączonych ze zgromadzeniami.

V. Życie wspólne, ćwiczenia duchowe

Życie wspólne należy do podstawowych elementów organizacji zakonnej, ale nie wypływa z istoty zakonów lecz z nakazu prawa kościelnego. O tym dobrze wiedział o. Honorat, dlatego uważał, że w specjalnych warunkach Kościoła, jakie wytworzyły się w Królestwie Polskim, można odstąpić od tego wymagania, byle tylko uratować istotę życia zakonnego, mianowicie zachowanie rad ewangelicznych, połączone ze stałością.

³⁹ Hospes, *Konferencje episkopatu prowincji warszawskiej 1906—1918, kartka z dziejów Kościoła polskiego*. — Ateneum. Kapł. T. 20: 1927 s. 221—226.

⁴⁰ *Ustawy Zgromadzenia Maryi Wspomożycielki* (= Zgrom. Sióstr Imienia Jezus).

Zwolnienie od noszenia stroju zakonnego i od życia wspólnego — to pierwsze, najbardziej rzucające się w oczy zmiany, jakie wprowadził o. Honorat do organizacji swoich zgromadzeń.

Według jasnej dzisiaj nauki kanonistów, życie wspólne praktykowane w zakonach zawiera w sobie dwa elementy: 1) włączenie do zakonu i zależność od przełożonych, oraz 2) faktyczne prowadzenie życia razem z innymi członkami zakonu, a więc wspólne zamieszkanie, pobieranie posiłków, odbywanie modlitw, oddawanie zarobków do wspólnej kasy itp.

W zgromadzeniach bezhabitowych został zachowany pierwszy element, natomiast drugi (faktyczne życie wspólne) mogły wypełnić tylko osoby mieszkające razem, a więc członkowie życia wspólnego. Zjednoczeni, stanowiący w wielu zgromadzeniach przeważającą liczbę członków, byli wolni od stałego wspólnego przebywania z innymi członkami zgromadzenia. Tu była nowość i siła przyciągająca zgromadzeń bezhabitowych oraz jedna z przyczyn ich szybkiego rozwoju.

Nie należy jednak sądzić, żeby członkowie zjednoczeni byli zostawieni sami sobie. Co pewien czas zbierali się w punktach oznaczonych albo w domach życia wspólnego, uczestniczyli w kapitułach win, brali pozwolenia od przełożonych, podlegali ich wizytacji. Np. w zgromadzeniu Służek, które początkowo prawie nie posiadało domów życia wspólnego, przez zaprowadzenie przełożonych parafialnych można było z wielkim pożytkiem dla sióstr utrzymać jedność wewnętrzną zgromadzenia i w znacznej mierze dostarczyć siostrze te pomoce jakie przynosi życie wspólne.

Brak życia wspólnego według ówczesnej praktyki zakonnej i pojęć prawnych stanowił największą przeszkodę do zatwierdzenia przez Stolicę Apost. zgromadzeń o. Honorata. Jak widzieliśmy, ostatecznie członkowie zjednoczeni nie zostali uznani za osoby zakonne a zgromadzenia musiały się ich wyrzec po roku 1907.

Z życiem wspólnym wiąże się obowiązek odprawiania pewnych *é w i c z e n i p o b o ż n y c h* przyjętych w zwyczajach zakonnych, służących do uwielbienia Boga i postępu w nocie.

Konstytucje zgromadzeń od początku podawały konkretną listę wspomnianych ćwiczeń. Wszyscy członkowie zgromadzenia byli obowiązani do wypełnienia tych ćwiczeń, tak żyjący wspólnie jak i zjednoczeni. Dopiero późniejsze redakcje konstytucji poszczególnych zgromadzeń zaczęły wprowadzać różnice między członkami życia wspólnego o zjednoczonymi, odnośnie ilości modlitw, zwalniając tych ostatnich od niektórych ćwiczeń albo je skracając.

Ilość ćwiczeń duchownych przepisanych w konstytucjach zgromadzeń była znaczna, jak na nasze dzisiejsze wyobrażenia, jednak przy dobrej organizacji dnia można je było spokojnie odprawić. Na ogół wszystkie formy modlitwy przyjęte w zakonach zostały wprowadzone do zgromadzeń bezhabitowych. Oczywiście nic nie zostało pominięte, co przepisywała reguła III zakonu franciszkańskiego dla tercjarzy świeckich.

Dla przykładu przytoczę ćwiczenia duchowe nakazane w najstarszych konstytucjach zgromadzenia Służek⁴¹: codziennie modlitwy poranne i wieczorne, rozmyślanie przez pół godziny a w święta jeszcze drugie rozmyślanie, oficjum tercjarzkie, cały różaniec (po części rano, w południe i wieczorem), litania do P. Jezusa, litania do N. Maryi P., rachunek sumienia szczegółowy i ogólny, czytanie duchowe przez pół godziny a w święta przez godzinę; raz w tygodniu Spowiedź, Komunia św. prawie codziennie; w niedzielę godzinki o N.M.P. i litania do św. Franciszka, do św. Róży, do św. Germany; Msza św. w niedziele i święta, a codziennie wtedy, gdy będzie można; co środę litania do św. Józefa; w niedziele i święta udział w nabożeństwach parafialnych i w nieszpórach oraz w śpiewie różańca; raz w miesiącu w niedzielę skupienie miesięczne; rekolekcje roczne 8 dni; często akty strzeliste.

Oficjum, zajmujące tyle czasu w klasztorach, zostało zastąpione przez oficjum III zakonu świeckiego (12 Ojciec nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu) a więc wybitnie skrócone, z możliwością odmówienia w jakiegokolwiek porze dnia. Ten przepis konstytucji podkreślił tercjarzki charakter zgromadzeń bezhabitowych i ukrył je. Wiadomo jakie niebezpieczeństwo stanowiłaby książeczka z oficjum zakonnym w owych trudnych latach.

Ustawy zgromadzeń zredagowane pod koniec XIX w. i na początku XX w. zawierają znacznie mniejszy wykaz ćwiczeń. Widocznie na podstawie doświadczenia przekonał się o. Honorat, że w warunkach życia zgromadzeń może być tylko niewielka liczba ćwiczeń duchowych.

VI. Ubiór

Noszenie specjalnego ubioru zakonnego jest obowiązkiem, od którego prawo kościelne nie chciało zwalniać jak tylko dla ważnych powodów. Ze względu na ukrycie organizowanych zgromadzeń, musiał o. Honorat zrezygnować z zewnętrznego stroju zakonnego a pozostawił tylko szkaplerz tercjarzki (nieco większy od używanego przez tercjarzy świeckich) i pasek noszony pod zwierzchnim świeckim ubraniem. Uważał słusznie, że strój zakonnny jest drugorzędny elementem w życiu zakonnym i można z niego zrezygnować, o ile miałyby stanowić przeszkodę w praktykowaniu rad ewangelicznych.

Owszem o. Honorat poszedł jeszcze dalej. Uważał, że w niektórych zakonach można na stałe zrezygnować z ubioru zakonnego, dla ważnych powodów, które stale będą aktualne. Wyraził tę myśl wielokrotnie w swoich naukach i korespondencji. W jednym z dzieł⁴² napisał: „Szczególniej przestrzegają (zgromadzenia bezhabitowe) życia ukrytego przed światem,

⁴¹ *Ustawy I.*

⁴² *Święty Franciszek Seraficki i naśladowcy jego*, t. II, Warszawa 1902, s. 406.

nie tylko z konieczności, ale z zasady, dla naśladowania ukrycia P. Jezusa i Matki Bożej, dla większej chwały Boga, prędszego postępu w cnocie i łatwiejszego ratunku dusz”.

W najstarszych konstytucjach zgromadzenia Sióstr Mniejszych od Niepokalanego Serca Maryi czyli fabrycznych⁴³ w inny sposób tę myśl przedstawił: „Osoby oddane pracy a pragnące poświęcić się na służbę Bożą, powinny dążyć do doskonałości chrześcijańskiej i spełniać wśród świata wszystko to, co zakonnice spełniają o ile to z ich położeniem pogodzić się może; a jednak co do tych rzeczy starać się mają być ukryte przed światem i nikomu zgoła ze swego powołania nieznane, unikając wszelkich oznak jego zewnętrznych i wspomnienia nawet o nim, przed najbliższymi sobie. Mogą mieszkać przy rodzinach i nie potrzebują zmieniać sposobu życia, ani nosić jednostajnego ubioru, ale stosowny do swego położenia”.

W najdawniejszych redakcjach konstytucji niektórych zgromadzeń poświęcał o. Honorat więcej miejsca opisowi stroju. Tak np. w ustawach Służek czytamy⁴⁴: „Ubiór ich (członkiń zgromadzenia) będzie jak zwykłych dziewczyn wiejskich, lecz koral, pierścionków, wstążek ani zbyt jaskrawych kolorów nosić nie powinny. Włosy przycinać będą do szyi, jeśli dla słuszych powodów nie będą od tego zwolnione. W domu chodzić będą w czarnej siatce na głowie, wychodząc zaś okryją się chusteczką. Latem chodzić będą boso, wyjąwszy słabych i gdy idą do kościoła, zimą zawsze obuwie nosić będą. Na szyi będą nosić medalik N.M.P. Niepokalanie Poczętej”.

Wnet jednak w następnej redakcji konstytucji Służek⁴⁵ widzimy dużą zmianę, zerwanie ze szczegółami a podanie tylko zasad: „Jako ukryte przed światem, nie będą nosiły na zewnątrz żadnej oznaki swego zakonu i nie potrzebują przestrzegać jednostajności w odzieży ani co do koloru ani co do gatunku lub kroju — w czym stosować się mają do zwyczaju osób pobożnych swego stanu i do miejsca, według uznania przełożonych. Całe też zachowanie się ich z osobami ze świata a nawet między sobą wobec obcych powinno być takie, aby niczym nie zdradzały swego powołania, tylko przedstawiały się jako wzorowe chrześcijanki”.

Te ogólne wskazania odnośnie ubioru, z podkreśleniem ubóstwa, prostoty i unikania ozdób, powtarzają się w konstytucjach wielu zgromadzeń i stały się zasadami życia zakonnego ukrytego.

Ubiór świecki w zgromadzeniach swoich udało się o. Honoratowi utrzymać nawet po 1907 r., dzięki przychylnemu stanowisku papieża św. Piusa X. I jest to trwała zdobycz o. Honorata w organizowaniu życia zakonnego — dopuszczenie przez Stolicę Apost. zgromadzeń zakonnych, z publicznymi ślubami, ale bez zewnętrznego stroju zakonnego.

⁴³ *Ustawa Sióstr Mniejszych od Niepokalanego Serca Maryi.*

⁴⁴ *Ustawy I.*

⁴⁵ *Ustawy II.*

VII. Apostolstwo

Zasadnicza racja istnienia zakonów to uświęcenie członków doń przynależnych przez praktykę trzech rad ewangelicznych. Nadto zakony spełniają cel drugi, tzw. szczegółowy, w formie dzieł pobożności, miłosierdzia i miłości bliźniego. Ten cel szczegółowy — przynajmniej w nowszych czasach — jest wyraźnie określony od chwili powołania zakonu do bytu.

O. Honorat postawił swoim zgromadzeniom jako cel szczegółowy ciche apostolstwo domowe przykładem i słowem, aby rozbudzić wiarę i doprowadzić ludzi do gorliwości właściwej pierwszemu wiekom Kościoła⁴⁶. Żadnemu ze zgromadzeń nie narzucał bardziej szczegółowego zadania, wystarczyło mu, żeby członkowie zgromadzeń spełniali apostolstwo przykładu przez wykonywanie obowiązków religijnych i zawodowych. Powoli jednak, pod wpływem okoliczności, coraz bardziej konkretyzował się cel szczegółowy.

Ze względu na trudności prawne połączone z organizowaniem zebrań i zrzeżeń, od początku schodziły się ze sobą tylko osoby jednego stanu czy zajęcia, a więc jednego położenia społecznego. Zebrania odbywały się w prywatnych mieszkaniach lub pod gołym niebem na odpustach. Treścią ich było oświecenie się w sprawach zakonnych, wyznanie win zewnętrznych, naznaczenie pokut, odprawienie modlitw. Gdy zaczęło się organizować życie wspólne, łączyły się razem osoby tego samego zawodu, np. nauczycielki koło zakładu naukowego, pielęgniarki koło szpitali i przytulisk, pracownice koło różnych pracowni czy fabryk. Wiejskie dziewczęta otwierały sklepik, warsztat itp. Wspólne domki stawały się ogniskami dla członków pozostających nadal przy rodzinie lub w wynajętych mieszkaniach. Osoby żyjące wspólnie utrzymywały ducha gorliwości zakonnej i kierowały pojedynczymi czyli zjednoczonymi, a te ostatnie, dążąc również do doskonałości, zajęte były głównie szermeniem chwały Bożej dokoła siebie, czyli wśród osób swojego stanu i otoczenia. Powoli więc każdy stan miał swoje oddzielne zgromadzenie, aby mógł się duchowo podnieść przez swoich członków — a wiadomo, że wpływ osób tego samego stanu jest skuteczniejszy niż innych⁴⁷.

Konstytucje zgromadzeń przepisywały, aby przyjmować kandydatki danego stanu, dla którego powstało zgromadzenie, a inne osoby tylko w miarę potrzeby i pożytku specjalnego dla zgromadzenia. Ten charakter stanowy zgromadzeń o. Honorata był cechą zupełnie odrębną i niezależną od obcych wzorów⁴⁸ i to stanowiło poważną siłę w pracy apostołskiej zgromadzeń.

⁴⁶ Zob. (K o ź m i ń s k i) Honorat o., *Święty Franciszek Seraficki i naśladowcy jego*, t. II, Warszawa 1902, s. 406.

⁴⁷ M u ś n i c k a, *O. Honorat z Białej*, cz. I s. 127—128.

⁴⁸ Do takiego wniosku doszedł o. Bronisław Wilk (*Ojciec Honorat Koźmiński a polskie stany doskonałości*, s. 85) po przebadaniu materiału archiwalnego.

Pod koniec swego życia⁴⁹ o. Honorat wyjaśnił, dlaczego przyjął taką metodę pracy apostołskiej. Mówi więc, że w ten sposób : 1) łatwiej zachować ukrycie przed światem, bo łączenie się osób jednego stanu nikogo nie zadziwia, gdy przeciwnie zrównanie stanów natychmiast zdradza życie zakonne, 2) poświęcając się jednemu stanowi, głębiej można wniknąć w jego potrzeby i łatwiej obmyśleć skuteczne środki, 3) łatwiejszy jest stosunek wzajemny osób jednego stanu i większe zaufanie, 4) zawiązuje się jakby jedna rodzina duchowa, w której wzajemna wymiana usług jest obowiązkiem miłości, 5) każdy stan uczy się zarządzać samodzielnie swym potrzebom drogą zjednoczonej pracy, 6) rozrywając się zaś na różne stany, nie można nigdy z takim skutkiem pracować i takie osiągnąć pożytki.

I dalej wyjaśnia, że obrawszy sobie jeden stan do pracy wśród niego, nie należy zaraz działać na całe masy, ale zaczynać od osób gorliwych i stałego charakteru. Trzeba więc zebrać małe kółko, a gdy to urządzi się po Bożemu, wziąć się do wpływu na resztę tej klasy.

W pracy apostołskiej nie szukał o. Honorat łatwych i błyskotliwych efektów zewnętrznych. Uważał, że odnowienie obyczajów w duchu Ewangelii to najważniejsze zadanie członków zgromadzeń, do czego mają dążyć wspólnym wysiłkiem. Dobrze to opisał w jednym ze swych dzieł⁵⁰: „Członkowie tych zgromadzeń, mieszkający przy rodzinach, spełniają najczęściej podwójne zadania. Pochodząc przeważnie ze stanu ubogiego, mają mniej lub więcej ścisły obowiązek wspierać swoich najbliższych albo wychowywać młodsze rodzeństwo tym sposobem w domu już znajdując nieraz ochronę, szpital lub inny zakład dobroczynny. Wszystkie te obowiązki spełniają w duchu poświęcenia, jakby to czyniły względem obcych, należąc do zakonu oddanego uczynom miłosierdzia. Z drugiej zaś strony te sługi Boże, żyjące wśród świata, znosząc nieraz za swą pobożność zniewagę, szyderstwa i prześladowania, spełniają ciche domowe apostołstwo wielkiego znaczenia, nie tylko słowami, ile przykładem swoim. Dowodzą też one, że w każdych warunkach można nie tylko żyć moralnie, ale nawet zachowywać rady ewangeliczne, nie odstępując od wymagań świata we wszelkich godziwych rzeczach. Pożyteczność tych zgromadzeń w tym się jeszcze okazuje, że przenikając we wszystkie warstwy społeczne, mogą też wszędzie wpływ swój wywierać i szerzyć praktyki gruntownej pobożności, co daleko łatwiej się spełnia pod zasłoną świeckiej odzieży, aniżeli w habitacie zakonnym”.

Wszelkie prace apostołskie, jako właściwe danemu zgromadzeniu, były wykonywane za wiedzą i pod kierunkiem przełożonych, z zachowaniem zasad roztropności. Dawały równocześnie sposobność do ćwiczenia się w cnotach, tak jasno przedstawionych w konstytucjach każdego zgromadzenia. Dzięki ścisłemu powiązaniu pracy apostołskiej z codziennym

⁴⁹ W ankiecie „Przeglądu powszechnego” T. 90: 1906 maj s. 37—38*.

⁵⁰ *Święty Franciszek Seraficki*, t. II, s. 410.

życiem zawodowym i zakonnym, apostołstwo to nie było dorywcze, chwilowe, ale stale wykonywane przez wielką liczbę członków zgromadzenia, co musiało się po pewnym czasie zaznaczyć i na zewnątrz, przez podniesienie życia katolickiego i wykonywanie prac charytatywnych dotychczas zaniedbanych.

O specjalnym przygotowaniu członków zgromadzeń do apostołstwa nie ma mowy w konstytucjach zgromadzeń. W owym okresie wystarczyło w zupełności przeszkolenie w nowicjacie i te przymioty umysłu i serca, jakie wnosili kandydaci w chwili przyjęcia do zakonu.

Kontrola z wykonania zadań apostołskich odbywała się przy ogólnej wizytacji dokonywanej przez przełożonych. Również poza wizytacją członkowie (zwłaszcza zjednoczeni) byli obowiązani przedstawić sprawozdanie przełożonym, z okazji okolicznościowych zebrań czy spotkań, z zachowania przepisów konstytucji a więc również jak się wywiązali z pracy apostołskiej.

VIII. Zarząd

W zakonach zorganizowanych centralnie musi być przełożony generalny i przełożeni miejscowi czyli przełożeni domów zakonnych. Przy większej ilości domów dzieli się je na okręgi zwane prowincjami.

O. Honorat mógł słusznie pisać w 1902 roku⁵¹, że zarząd w zgromadzeniach behabitowych jest taki sam jak w zgromadzeniach jawnych. W początkowej fazie tworzenia zgromadzeń widzimy jednak pewne odchylenia. Oprócz przełożonych prowincji i przełożonych domów wprowadził jeszcze przełożonych okręgów zwanych „okolicami”.

W zgromadzeniu Służek⁵² prowincja obejmowała jedną lub kilka diecezji, okolica kilka lub kilkanaście parafii. Przełożone miejscowe były dwojakiego rodzaju: przełożone domów życia wspólnego, lub przełożone sióstr w danej miejscowości, o ile znajdowało się kilka sióstr, które nie prowadziły życia wspólnego. W parafiach złożonych z kilku wsi przewidywały konstytucje nawet przełożone parafialne i przełożone w danej wsi. Organizacja zarządu w ten sposób ułożonego znakomicie ułatwiała utrzymanie łączności między siostrami w okresie kiedy domy życia wspólnego należały do rzadkości.

Drugie wielkie zgromadzenie, Sióstr Mniejszych od Niepokalanego Serca Maryi (czyli fabrycznych), miały początkowo taką samą organizację zarządu⁵³, również dlatego, że przeważającą liczbę członkiń stanowiły siostry zjednoczone.

⁵¹ *Święty Franciszek Seraficki*, t. II, a. 406.

⁵² *Ustawy I, Ustawy II, Ustawy VI.*

⁵³ *Ustawa Sióstr Mniejszych od Niepokalanego Serca Maryi.*

Jako podstawę podziału terytorialnego zgromadzeń przyjmowały konstytucje organizację kościelną (parafia, diecezja), gdyż w ten sposób łatwiej było się zorientować w poszczególnych okręgach. Konstytucje nielicznego zgromadzenia Sióstr Imienia Jezus⁵⁴ ułożone ok. 1892—1894 r. określały, że prowincja obejmuje kilka diecezji, okolica (czyli okręg) jedną diecezję.

Po 1901 r. we wszystkich zgromadzeniach widzimy zarząd tylko dwustopniowy (przełożona miejscowa, przełożona prowincji), poza przełożoną generalną. A nawet w małych zgromadzeniach nie ma podziału na prowincje i brak jest przełożonych prowincjalnych, chociaż konstytucje przewidują taki podział.

Przełożone generalne miały być wybierane na kapitule generalnej zwoływanej co 12 lat, tylko w kilku zgromadzeniach najstarsze konstytucje przewidywały dożywotnie sprawowanie władzy przez przełożoną generalną⁵⁵. Okres urzędowania przełożonych prowincji, pierwotnie sześćioletni, został później skrócony do trzech lat. Przełożone miejscowe i parafialne stale były mianowane tylko na trzy lata.

Ze względu na trudne położenie Kościoła i konieczność ukrywania się zmiany przełożonych nie były tak częste jak to przepisywały konstytucje. Zresztą nie tak łatwo było o większą ilość osób odpowiednich na przełożenia w okresie formowania się gromadzeń.

Aż do 1907 r. znaczny wpływ na zarząd poszczególnych zgromadzeń wywierał o. Honorat. Dobierał osoby do zarządu zgromadzeń, układał konstytucje i regulaminy, decydował w ważniejszych sprawach, zwłaszcza gdy okazały się jakieś trudności, których rozwiązania nie przewidywały konstytucje zgromadzeń. Działał jako założyciel i jako opiekun duchowy (o. Duchowny, o. Dyrektor) na zasadzie upoważnień nadanych mu przez generała zakonu oo. kapucynów i na mocy przepisów konstytucji poszczególnych zgromadzeń.

O. Honorat początkowo rzadko opuszczał klasztor a później przez wiele lat w ogóle nie wychodził z domu zakonnego i poza konfesjonalem niewiele spotykał się z ludźmi. Kierował zgromadzeniami przez: 1) pracę w konfesjonale, 2) liczną korespondencję, 3) nauki posyłane do zgromadzeń w formie listów okólnych, 4) wreszcie przez m. Elżbietę Stummer, która była przez 20 lat pośrednikiem między nim a zgromadzeniami, załatwiała korespondencję, przygotowywała sprawy przed powzięciem decyzji.

O zarządzie majątku niewiele przepisów umieszczał o. Honorat w konstytucjach. Zakładał, że zgromadzenia mogą mieć jakiś majątek, powinny nim zarządzać przełożone miejscowe i prowincjalne, ale nie chciał,

⁵⁴ *Ustawy Zgromadzenia Maryi Wspomożycielki (czyli Sióstr Imienia Jezus).*

⁵⁵ Np. u Służek (ob. *Ustawa* I), u Sług Jezusa (*Ustawa Sług Jezusa*).

aby zakony gromadziły dobra doczesne. Np. w pierwszych konstytucjach Służek⁵⁶ jest przepis, aby nie gromadzić kapitałów a zbywający majątek dać na kościół.

Tłumacząc ślub ubóstwa podkreślał życie ubogie i proste, na wzór Matki Najśw.

Posagów zasadniczo nie wymagał od kandydatek do zakonu, aby to nie stanowiło przeszkody do wybrania życia doskonalszego. Ofiary dane zgromadzeniu były bezzwrotne.

Sprawozdanie z administracji majątku generalnej i prowincjalnej składać w czasie wizytacji przełożonej generalnej i prowincjalnej.

Na wypadek choroby lub starości zgromadzenie o tyle było odwołane dać pomoc, o ile posiadało środki. Oczywiście chodziło głównie w tym przepisie o pomoc dla członków zjednoczonych, żeby dla względów materialnych nie wstępowali do zgromadzenia. Konstytucje podkreślały, że w pierwszym rzędzie zgromadzenie obowiązuje się dać swym członkom pomoc duchowną. W praktyce, gdy przybyło domów życia wspólnego, łatwiej można było dać wsparcie członkom chorym i niedołężnym z powodu starości, dlatego nikt nie pozostawał bez opieki i pomocy, jeżeli wytrwał w zgromadzeniu.

IX. Zgromadzenia o. Honorata a instytuty

Instytuty zaczęły powstawać w Kościele od końca XVIII w., rozwinęły się już w wieku XIX, ale prawne uznanie zdobyły dopiero za pontyfikatu pap. Piusa XII⁵⁷. Została wydana dnia 2 lutego 1947 r. konstytucja apostolska „Provida Mater Ecclesia”⁵⁸ z dołączonym podstawowym prawem (lex peculiaris) ujętym w dziesięciu artykułach, następnie motu proprio „Primo feliciter” z dnia 12 marca 1948 r.⁵⁹ uzupełniające i wyjaśniające konstytucję „Provida Mater Ecclesia”, a wreszcie instrukcja św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych „Cum SS. mus Dominus” z dnia 19 marca 1948 r.⁶⁰

Dokumenty powyższe ustaliły pojęcie instytutów, ich zadanie, istotne cechy, sposób zatwierdzenia i inne sprawy z tym związane. Przez konstytucję „Provida” instytuty zostały uznane jako kanoniczny stan doskonałości w Kościele. Tak jak członkowie zakonów i stowarzyszeń prowadzących życie wspólne, mają członkowie instytutów zachowywać rady ewangeliczne i dążyć do doskonałości według ustaw zatwierdzonych przez Kościół.

⁵⁶ Ustawy I.

⁵⁸ AAS 39 : 1947 s. 114—124.

⁵⁹ AAS 40 : 1948 s. 283—286.

⁶⁰ AAS 40 : 1948 s. 293—297.

Według przytoczonych dokumentów instytucji:

a) nie wymagają życia wspólnego, ale mają mieć bodaj jeden dom dla potrzeb instytucji,

b) mogą mieć kilka kategorii członków,

c) członkowie w ściślejszym znaczeniu muszą się zobowiązać: 1) ślubem lub przysięgą, poświęceniem siebie, do zachowania celibatu i doskonałej czystości; 2) ślubem lub przyrzeczeniem do zachowania posłuszeństwa, tak aby związani stałym węzłem oddali się Bogu pod zwierzchnictwem przełożonych; 3) ślubem lub przyrzeczeniem do zachowania ubóstwa, tak aby w używaniu dóbr doczesnych nie byli niezależni, ale używali ich według zasad określonych w konstytucjach,

d) węzeł łączący członków z instytucją winien być: 1) stały, określony w konstytucjach, dożywotni albo czasowy, ale odnawiany po upływie określonego czasu; 2) wzajemny i pełny, aby członek oddał się instytucji całkowicie według konstytucji, a instytucja troszczył się o członka i za niego odpowiadał,

e) racja bytu instytucji to ułatwienie członkom dążenia do doskonałości ewangelicznej przez zachowanie rad ewangelicznych oraz wykonywanie celu instytucji,

f) organizacja i pewne praktyki pobożności w instytucjach mogą nieco naśladować sposób życia zakonnego, tak jednak, aby nie przeszkadzało to istotnemu charakterowi instytucji.

Mając na uwadze najnowsze ustawodawstwo o instytucjach spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, czy zgromadzenia bezhabitowe o. Honorata miały te cechy, które Kościół uznał za istotne dla Instytucji, czyli innymi słowy czy o. Honorat wyprzedził w swej działalności zakonodawczej prawo kościelne bodaj 70 lat.

Racja bytu zgromadzeń o. Honorata była taka sama, jaką przyjmuje prawo kościelne dla instytucji.

Życie wspólne ograniczył o. Honorat do minimum, istniały centra potrzebne dla zarządu i wychowania zakonnego — domy życia wspólnego. Początkowo tych ośrodków było niewiele. Ilość ich powiększał o. Honorat głównie dlatego, aby łatwiej otrzymać zatwierdzenie papieskie zgromadzeń.

Strój zakonny nie obowiązywał, czego o. Honorat bronił, nawet na wypadek zmiany warunków zewnętrznych.

Węzeł ze zgromadzeniem był stały i wzajemny, przyrzeczenie wierności a potem śluby. Ze względów praktycznych można było jednak ten węzeł zerwać bez większych komplikacji prawnych, co znowu zgodne jest z praktyką instytucji.

Apostolstwo było silnie podkreślane w zgromadzeniach o. Honorata i to apostolstwo w najbliższym otoczeniu. Dlatego organizował zgromadzenia według stanów. Dla instytucji stanowość jest sprawą — teoretycznie biorąc — drugorzędną. Również wprowadzenie różnych kate-

gorii członków ułatwia apostołstwo. Obecnie instytuty dopuszczają różne klasy członków.

Jedna tylko cecha różniła zgromadzenia o. Honorata od instytutów — za bardzo jego zgromadzenia naśladowały organizację i zwyczaje zakonne. Ale wypływało to z myśli przewodniej o. Honorata, aby nowy sposób życia zgromadzeń był jednak życiem ze konnym uznanym przez Kościół.

X. Wnio ski

Po przeanalizowaniu organizacji zgromadzeń bezhabitowych o. Honorata słusznie możemy postawić wniosek, że o. Honorat wniósł do życia zakonnego te elementy, które dzisiaj zostały uznane za wystarczające dla stanu doskonałości w Kościele.

Sam o. Honorat może niezupełnie jasno zdawał sobie sprawę z nowości, jakie wprowadził. Pod koniec swego życia jako główne cechy zgromadzeń bezhabitowych, różniące je od innych zakonów, podał⁶¹: a) nie noszą stroju zakonnego. b) tylko niektórzy z członków prowadzą życie wspólne, c) składają się z osób jednego stanu.

Faktycznie różnic tych było znacznie więcej, jak to wykazały powyższe rozważania. Może ich jednak o. Honorat nie dostrzegał, wpatrzony w ogólną zgodność organizacyjną zgromadzeń bezhabitowych z dotychczasowymi zakonami.

ARGUMENTUM

De statuum perfectionis in Polonia nova forma iuridica brevis historia

Saeculi XIX altero dimidio, in Polonorum regionibus per triginta quinque fere annorum tempus, congregationes religiosas crescebant, quae a formis iam acceptis parum differebant. Impigrae mentis P. Honorati Koźmiński OFMCap. gratia, aliquot congregationes religiosas natae sunt, quae intimam rationem a vita religiosa sibi sumpserunt mutata tamen forma exteriore, habitu praecipue religioso reiecto, vitaeque communi ad minimum redacta.

Dissertationis auctor, in singularum congregationum iure particulari, hoc imprimis nondum publici iuris facto nisus, P. Honorati institutorum characterem explanavit, ut quomodo res novae in has congregationes inductae a prioribus formis discreparent, dilucidaret. Qui disputationis auctor ostendit etiam, P. Honoratum mentem Ecclesiae longe praecurrisse et ad vitam religiosam intulisse, quae ius universale ecclesiasticum de institutis saecularibus anno 1947 sanciturum esset. Inventa sunt quidem instituta saecularia non a P. Honorato, a quo tamen saeculo adhuc XIX-mo currente, ad vitam religiosam inducta sunt elementa, quibus instituta saecularia ab ordinibus religiosis variantur.

⁶¹ *Święty Franciszek Seraficki*, t. II, s. 406.